

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 3,— Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 3,— Zł., za granicą 6,— Zł. || CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetr. 1-lin. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1 str. 80 gr. dla poszukiwawców pracy 50% rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna. 12. Telefon 1150.
Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 przed południem.

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300908.
Telefon KATOWICE Nr. 1150.

Administracja czynna od godziny 8-mej rana, do godziny 4-tej po południu, bez przerwy.

Nr 33

Katowice, sobota 9 lutego 1929 r.

Rok 34

Sejm jednogłośnie przyjął traktat Kelloga

Warszawa, 7 lutego. Sejm przystąpił we czwartek do ratyfikacji paktu Kelloga.

Referent pos. dr. Loewenherz (BB) przypomina, że ostatnia wojna pochłonęła 13 mil. zabitych, 20 milj. kalek, 9 milj. sierot i 5 milj. wdów oplakuje swoich najbliższych. Przez długie lata niszczoneo dopytek ludzkości. a samą ludzkość wtrącono w przepaść nienawiści i mord. Nic przecież dziwnego, że bo tak strasznej zawierusze ludzkość cała domaga się, ażeby pokój, okupiony takimi ofiarami był trwały.

W dalszym ciągu referent omawia wszystkie próby utrwalenia i zabezpieczenia pokoju od Wilsona do Kelloga, uwypuklając rolę Polski w tych usiłowaniach.

Przechodząc do samego paktu, podkreśla, że napiętnowanie wojny jako zbrodni, wyrobi z czasem nową psychikę ludów, a decydującą wagę paktowi nadaje to, że inicjowały go i przeprowadziły Stany Zjednoczone.

Przez to, że pakt obejmuje także niektóre państwa, nie należące do Ligi Narodów, posiada on o-

gromne znaczenie i jest największym wydarzeniem ostatnich czasów w dziele urzeczywistnienia pokoju.

Wobec tego mówca prosi Sejm o uchwalenie wniosku komisji, zezwalającego Prezydentowi Rzeczypospolitej na ratyfikację paktu. (Oklaski w całej Izbie).

Następnie zabrał głos min. p. Zaleski, który m. innemi powiedział, że Polska otrzymawszy od rządu Stanów Zjednoczonych zaproszenie do przystąpienia do grona pierwotnych sygnatarjuszy, mogła wyrazić w odpowiedzi swej zgodę, zaznaczając, że pakt nie narusza ani prawa do samoobrony, ani naszych zobowiązań wynikających z udziału w pakcie Ligi Narodów i innych naszych traktatów międzynarodowych. Fakt, że rząd polski został zaproszony do grona pierwotnych sygnatarjuszy, dowodzi, że rola Polski, jako czynnika pokoju coraz lepiej jest rozumiana i że konieczność czynnego udziału, tam gdzie chodzi o dalsze utrwalenie pokoju, jest ogólnie uznana.

Ostatnio rząd sowiecki, który zgłosił swój akces do paktu paryskiego, zwrócił się do rządu polskiego

z propozycją, aby pakt ten wszedł w życie pomiędzy ZSSR a Polską i ewentualnie innemi państwami, nawet wcześniej, niż to może nastąpić na mocy paktu paryskiego, którego wejście w życie wymaga ratyfikacji przez wszystkich sygnatarjuszy pierwotnych.

Pozatem w szczególności cieszy min. fakt, że mogliśmy to zadokumentować wobec szeregu sąsiadów zachodnich, którzy przez to uzyskali jeszcze jedną gwarancję, że pomawianie Polski o jakiekolwiek kroki zaborcze wobec któregośkolwiek sąsiada jest zupełnie bezpodstawne (Brawa i oklaski w Izbie).

Min. Zaleski wyraża nadzieję, że pakt moskiewski może ułatwić dalsze pogłębienie stosunków naszych z Z. Z. S. S. R. Dalszych wyjaśnień w tej sprawie zapowiada minister udzielić Sejmowi w chwili przedstawienia mu protokołu moskiewskiego, a obecnie prosi o wyrażenie zgody na ratyfikację przeciwojennego paktu paryskiego (Zywe oklaski).

Po tem przemówieniu ustawę ratyfikacyjną Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu bez sprzeciwu.

Obraz Warszawy skutej mrozem

Z Warszawy donoszą: Niesłabnąca fala mrozu wypędza w Warszawie całą nędzę na ulice. Ludzie nie mający za co ogrzać swoich izb, wychodzą na ulicę, przeważnie okryci grubymi łachmanami, aby ogrzać się przed piecykami magistrackimi, rozpalamy na ulicach.

Przy niektórych ulicach, jak np. przy Jasnej i na placu Napoleona, tłumy zmarzniętych nędzarzy starają się przedostać jak najbliższej błogiego ciepła. Wskutek tego wynikają ostre zatargi, a nawet bójki, które likwiduje dopiero policja.

Bardzo przykre wrażenie na przyjeźdźnych robią grupy nędzarzy, które wypychają się do ogrzanych westybulów dworców kolejowych. Policja wypędza oczywiście tych nędzarzy, przyczem dochodzi nie tylko do awantur, ale do rozpaczliwych scen placu-

kobiet, którym odmówiono przytułku razem z dziećmi w ciepłym miejscu. Tak samo policja musi wypędzać bezdomnych nędzarzy z westybulów pocztowych i z opalonych budek tramwajowych.

Publiczność darzy teraz większymi względami autobusy aniżeli tramwaje. Autobusy bowiem mają mają rury wydechowe, które do wnętrza wprowadzają ciepło.

Podczas mrozu dopiero stwierdzić można, jak wiele jest w Warszawie nędzy, biedy bezdomnej. Żle zorganizowane przytułki i fatalnie budowane baraki, nie mogą mimo niesłychanych kosztów sprostać zapotrzebowaniom. Równocześnie z tą biedą wykazuje się zupełna nieudolność czynników samorządowych w organizowaniu opieki socjalnej.

—:o:—

Kryzys gabinetowy w Niemczech chwilowo zażegnany.

Berlin, 7 lutego. Mimo dymisji ministra komunikacji centrowca Guerarda, gabinet Rzeszy postanowił ze względu na obecną sytuację zewnętrzną-polityczną (rokowania reparacyjne) nie zgłaszać swej dymisji lecz zaproponować prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi pozostawienie całego gabinetu dalej na urzędzie.

Prezydent Rzeszy Hindenburg zaakceptował to stanowisko gabinetu i powierzył prowizoryczne kierownictwo resortu komunikacji ministrowi poczty Schaetzlowi, zaś

kierownictwo resortu terenów okupacyjnych ministrowi spraw wewnętrznych Severingowi.

Rokowania w sprawie utworzenia wielkiej koalicji w Sejmie pruskim będą się toczyły nadal. Kanc. Mueller i in. ministrowie spodziewają się, iż uda się zaspokoić życzenia niemieckiej partii ludowej w sprawie rekonstrukcji gabinetu pruskiego, poczem stronnictwo to nie będzie już stawiało przeszkód postulatam centrowców, którzy powrócą do gabinetu Rzeszy w liczbie trzech.

wodów (brak opału, wadliwe urządzenie pieca itp.) żadną miarą nie zdoła zabezpieczyć młodzieży w pomieszczeniach szkolnych temperatury przynajmniej 10 C. można poszczególne klasy lub całą szkołę zamknąć, donosząc o tem swej władzy przełożonej z podaniem daty zamknięcia, powodów niemożność ogrzania itd.

Przy niedogrzewaniu klas do normalnej ciepłoty 15 C. należy robić przerwy w lekcji i polecać młodzieży wykonywanie tych lub innych zabiegów ruchowych w celu zapobieżenia następstw zbyt długiego unieruchomienia przy niskiej temperaturze.

Po 5 latach przyznali się do zbrodni.

Onegdaj przed sądem przysięgłych w Rybniku odbyła się rozprawa przeciwko małżeństwu Bachetom. rolnikom ze Solarni pow. rybnickiego, oskarżonych o to, że w sierpniu r. 1923 zamordowali Bratmanna, męża obecnej Bachetowej. Bratmannowa: u-

trzymując stosunki z Bachciem za życia męża, nie raz zastanawiała się wraz z kochankiem nad sposobem pozbycia się niewygodnego męża. Wreszcie w sierpniu 1923 próbowali otruć go grzybami. Gdy jednak jednak pnał się nie udał postanowili zgładzić go w inny sposób. Mianowicie opiewszy Bratmanna do nieprzytomności, wrzucić go do studni, skąd już nie wy dostał się. Zbrodnia wyszła dopiero na jaw po 5 latach. Mianowicie po zgłoszeniu Bratmanna Bachciół ożenił się z wdową, pożycie ich jednak było bardzo złe i dochodziło do częstych awantur. W czasie takich właśnie kłótni Bachciół zdradził zbrodniczkę. Po arestowaniu obydwójce przyznali się do popełnienia zbrodni, jak również oświadczyli, że kilkakrotnie próbowali uśmiercić Bratmanna. Sąd skazał zbrodniczkę na 12 lat ciężkiego więzienia.

Komuniści zapraszają do siebie kapitalistów

Konferencja przemysłowców angielskich postanowiła na zaproszenie rządu sowieckiego odbyć podróż informacyjną do Rosji. W skład delegacji wejdzie około 60 przedstawicieli wszystkich gałęzi przemysłu oraz dwaj posłowie do izby gmin Kimbersley i George Balfour. Prasa londyńska komentuje wyjazd delegacji, który nastąpi z końcem lutego, jako krok naprzód na drodze zbliżenia angielsko-sowieckiego.

Niemiecki parlament ratyfikował pakt Kelloga

Wczoraj na porządku dziennym w Reichstagu znalazła się sprawa ratyfikacji paktu Kelloga.

Pakt przyjęto 227 głosami przeciwko 121. W czasie tego posiedzenia komuniści urządzili demonstrację przyczem na salę obrad wnieśli olbrzymi granat, jako dowód, że Niemcy wyrabiają pociski, zabronione przez traktat wersalski.

Głodówka de Valery.

Aresztowany leader republik irlandzkich de Valera rozpoczął głodówkę. Władze Irlandji północnej postanowiły ukarać go za nielegalne przekroczenie granicy.

—:—

Polka doktorem Sorbony.

Z Paryża donoszą, że prof. Helena Willman Gradowska, wykładająca obecnie na uniwersytecie Jagiellońskim sanskryt i filologję indyjską uzyskała w Sorbonie paryskiej doktorat państwowy „des lettres“, poraz pierwszy udzielony Polce.

—:—

Nauka szkolna a ostatnie mrozy

W związku z panującymi obecnie mrozami, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, przypomina o okólniku, wydanym w tej sprawie z dnia 30 stycznia 1922 r.:

Okólnik ten brzmi jak następuje: „Pragnąc uchronić młodzież od zgubnych następstw silnego mrozu przy przejściu do szkoły, jak również podczas pobytu w szkole, ministerstwo W. R. i O. P. zezwala dyrektorom szkół i nauczycielstwu na usprawiedliwienie nieobecności w szkole poszczególnych a zwłaszcza młodszych dzieci, w tych razach, kiedy przy temperaturze zewnętrznej — 20 C rodzice zatrzymują w domu dźwiatwę niedość zahartowaną, skłoną do przeziębień, nie posiadającą dostatecznie ciepłego ubrania, lub mieszkającą dość daleko od szkoły.

Zasadniczo z powodu mrozów nie należy przerywać biegu zajęć w szkole. W tych jednak przypadkach, w których szkoła dla tych, lub innych po-

Wiadomości bieżące



Dziś: Apolonij
Jutro: Scholastyki
Wschód słońca: godz. 7 min. 31
Zachód słońca: godz. 16 min. 58
Wschód księżyca: godz. 7 min. 0
Zachód księżyca: godz. 16 min. 24

TEATR POLSKI

Piątek, 8. lutego, 7.30 „Domek trzech dziewcząt” w Rybniku.

Sobota, 9. lutego, 7.30 wiecz. Piękna żonka.

—o—

Co dają kina?

Rialto — Iwan Petrowicz w filmie Władcy Libanu.

Pałacowe — Nie trudno zostać ojcem.

Apollo — Dama i jej szofer.

◆◆◆

List gończy

Poszukiwany jest mieszkaniec naszego miasta, który nie wie o największej sensacji sezonu teatralnego, o jednorazowym występie znakomitych artystów b. teatru „Perskie Oko” w Warszawie w wielkiej przebojowej rewii ostatnich nowości stolicy „Do góry nogami” skrzącej się szampańskim humorem, beztroską wesołością, przepiękną piosenką i najmodniejszym tańcem. Udział biorą świetni artyści stolicy, ulubieńcy Warszawy, artyści tej miary, co Stefania Betcherowa, Helena Kamińska, Marja Bargielska, Czesław Skonieczny, Bogdan Chomentowski, Zygmunt Wiehler, Konrad Ostrowski oraz M. Nowicka, Krukówna, Raynoldi, Wasilewska i inni.

Rzewja odbędzie się w Teatrze Polskim dnia 9-go (sobota) o godz. 10.30 wiecz. Bilety do nabycia w kasie teatru. Tel. 14-48.

Trup na hałdzie

Od kilku dni a ściśle od 1 lutego br. nie zjawiał się w domu Józef Michalski z Brzęczkowic. Przypuszczano, że zaginął gdzieś, powiadomiono więc o tem policję, która wszczęła poszukiwanie.

Obecnie poszukiwania te zostały uwieńczone rezultatem, gdyż znaleziono Michalskiego w Brzezińce pod hałdą nieczynnej kopalni, lecz już jako trupa.

Okazało się, że Michalski, z powodu wielkich mrozów zmarł na hałdzie. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Napad na bezbronną kobietę

Okręg przemysłowy w ostatnich czasach coraz częściej jest terenem napadów rabunkowych.

Właśnie donoszą nam o nowym takim napadzie w dniu przedwczorajszym na polach pomiędzy Janowem a Szopienicami. Ofiarą padła handlarzka Marja Kulikowa z Janowa, która trzymała w ręce torebkę z pieniędzmi, gdzie znajdowało się 100 zł gotówki i dokumenty. Złoczyńców było dwóch, którzy kulikowej wyrwali torebkę z ręki i zbiegli w stronę Janowa.

Przy tej sposobności Kulikowej dostało się także kilka szturchańców w pierś.

◆◆◆

Z Katowickiego

Wina nie po naszej stronie.

W ostatnich dniach wskutek silnych mrozów następują w drukarni naszej ciągłe przeszkody w dopływie gazu. To też gazeta wychodzi czasami z opóźnieniem, za co przepraszamy naszych abonentów.

Bandytyzm „powstańczy”.

Przedwczoraj odbył się ślub tow. Patyka, poczem w zamkniętym kole w Bogucicach urządzono dla gości zabawę weselną. Na salę chcieli się koniecznie dostać chłystki ze Związku Powstańców. Nie wpuszczono ich.

To też krążyli, jak głodne psy koło lokalu i szykowali się do napadu na lokal. W chwili gdy wyszedł na ulicę tow. Kawalec i Majer napadnięto ich i pobito. Bandyty ci zbiegli. Policja spisała protokół.

Tak to wychowuje Związek Powstańców młodzież. Na zbójów.

Powrotna fala mrozów.

W dniu wczorajszym znów nastąpiła powrotna fala mrozów. Termometr wskazywał 24 st. Skutkiem tego, jako tako unormowany ruch pociągów, znówu popsuł się. Pociągi przychodzą i odchodzą ponownie z wielkimi opóźnieniami.

Prorokują nam jeszcze większe mrozy, dochodzące do 35 st. Ładna perspektywa.

Awans w katowickiej D. K. P.

Z dniem 1. 1. br. Dyrekcja Kolei Państwowych planowała wzgl. przyjęła na etat 963 pracowników i to przyjęła na etat: w grup. uposaż. 14. — 34 prac., 3. — 68 prac., 12. — 50 prac., 11. — 133 prac., 9.

Szturm do służących

Anglia przygotowuje się do wyborów. Wszystkie trzy partie wysilają się, ażeby zapewnić sobie głosy kobiece, które po raz pierwszy stoją u urny. Kobiety te we wszystkich prawie okręgach stanowią większość od mężczyzn.

Szczególniejszym apetytem odznaczają się kon-

serwatyści, którzy zwołują sobie specjalne zebranie „pań domu”, gdzie naucza się je, w jaki sposób mają wpływać na swoją żeńską służbę, by ta oddała głosy konserwatystom.

Oczywiście, że w zamian za to partja ta nie ma co dać służbie.

Ksiądz biskup Lisiecki a walka socjalistów z kościołem

Na artykuł „Walka socjalistów z kościołem” który ukazał się prawdopodobnie na życzenie ks. biskupa Lisieckiego w gazetach „narodowych”, pozwalam sobie stawić kilka pytań, gdyż w artykule tym wszystko w świecie jest sprawiedliwe, tylko socjaliści to kłamcy, którzy jedno kłamstwo drugim poganiają.

Przyznać musi przecież kler wraz z ich biskupami, że życie robotnika różni się od życia proboszcza o całe niebo. Ten pierwszy — ażeby związać koniec z końcem — szuka wyjścia, organizuje się w związkach należących do międzynarodówki socjalistycznej, bo tylko tą drogą można polepszyć byt, gdyż prawa które posiadają kapitaliści, nie patrząc na narodowość lub wyznanie, są siłnie ugruntowane. Najlepiej widzi się to na Górnym Śląsku, gdzie obok polaków widać Niemców i Amerykanów. Jeszcze lepiej jest zorganizowany kler, a jego organizacja pomaga tylko kapitalistom. Natomiast nam robotnikom robi trudności na drodze do polepszenia naszego i tak nędznego życia.

Kto błogosławił żołnierzy, burzących kościoły?

Niestety nie wszyscy robotnicy zrozumieli swe zadanie, gdyż płacą na swoich ciemnych, szkodzić sami sobie. Nie jeden górnik lub inny robotnik był na wojnie, przekonał się, że nie socjaliści walczyli z kościołem, bo nie mieli armat, lecz właśnie wojna błogosławiona przez kościelników, zniosła nie jeden kościół z ziemią a w pozostałych rabano mięso i przetrzymywano konie. Nie zaprotestował przeciw temu żaden biskup, ba! nawet sam papież. Więc głupstwem jest wmawiać wiernym, że socjaliści walczą z kościołem. Pytam, gdzie były przepisy kościelne podczas wojny, na które powołuje się ks. biskup Lisiecki? A co robił kler podczas tych strasznych dni?

Na przykład na Śląsku mówiono, że Moskale to dzicy, mordercy itd. W Rosji znów Niemców przedstawiono z jednym okiem i rogami. To też za te kłamstwa podczas rewolucji w Rosji najpierw księży brano za kolnierzy. A może Lisiecki wyjaśni w „Polonii” lub „Gościu Niedzielnym” za co to łapano księży i wieszono pod szubienice w czasie rewolucji francuskiej. Zresztą kłamstwo o dzikich Moskalach sprostował sam Kubina, gdyż na zebraniu publicznym w dniu 4. grudnia 1920 r. w Giszowcu przedstawił Rosjan jako wzór pobożności.

Błogosławieństwo papieskie dla Eberta i modły kościelne za cesarza protestanta

Biskupie! Socjaliści widocznie nie są tacy niebezpieczni, jak ich się przedstawia. Przecież sam papież wysłał Ebertowi w Niemczech „błogosławieństwo” a przepisy kościelne były te same.

Przepisy kościelne mówią też, że za inowierców nie odprawia się nabożeństw. Dlaczego więc odprawiano je po wszystkich kościołach katolickich za cesarza niemieckiego w dniu jego urodzin? — Przecież to protestant! A dlaczego odprawiano nabożeństwa za „duszę” Niewiadomskiego, który zamordował prezydenta Narutowicza?

Postawcie wniosek o budowę krematorium

Jeżeli się odwołujecie do istniejących przepisów kościelnych, zabraniających wstępu na cmentarz z oznakami socjalistycznymi przy pogrzebach, to może będzie ks. biskup łaskawy i postawi wniosek o przyspieszenie budowy krematorium w Sosnowcu. lub utworzenie cmentarza komunalnego. Taki istnieje już w Wirku dla katolików i protestantów. Niech dla „milej zgody” moja prośbę uzna ks. biskup za słuszną. Dobrze?

Ale wątpię, bo ta cała gadanina i przepisy kościelne bronią nie porządku na cmentarzach, tylko o ten „skromny” dochód z pogrzebów się rozchodzi.

Kiedy w 1920 r. panowała epidemia tyfusu w Nikiszowcu to żniwo było dla tamtejszego duchowieństwa obfite. Gdy zaraza ustała, delegacja z czterech robotników, należących do organizacji PPS udała się do księdza z prośbą o przestawienie na nowo zaprowadzonemu podatkowi kościelnemu. Wtedy powiedział mniej więcej ks. Dudek: „Ależ panowie! Z czego więc wybudować kościół? Już 6 w dodatku tygodni minęło, a dopiero jeden pogrzeb! Jeszcze chcecie zaprowadzić pogrzeby „bez księży”. Widzimy zatem, że dla księży pieniądz ważniejszy i pogrzeby, aniżeli zdrowie parafjan. Pytam się, czy także przepisy kościelne nakazują wyrzucić żonę z różańca, jeżeli pochowała męża według jego woli, przyczem wpłaconych pieniędzy nie zwraca się.

Kłócimy się kto ma słusność, czy wdowa w Mysłowicach zapłaciła 300 zł czy 67,00 zł. Ja zdradzę ks. biskupowi co proboszcz z Rożdżenka powiedział raz w zaufaniu jednemu obywatelowi, który przyszedł po zwrot pieniędzy za nieodprawienie pogrzebu tak, jak się umówiono i z góry zapytał: „Proboszcz powiedział wówczas: „Wiesz, dyć my to mamy za darmo robić tylko ks. kapelan nie chce!” Tak samo wysłowił się w ten sam dzień kapelan tylko, że winę zepchnął na proboszcza. Było to w dzień 1 maja 1923 r. Może ks. biskup odpowie, gdzie jest prawda i kto tu skłamał? Czy czasem nie bierze się za pogrzeby pieniędzy bezprawnie? U protestantów o wiele mniej płaci się za śluby, pogrzeby itd, a pastor, choć żonaty, głodu nie cierpi, synów za szleperów na kopalnię też nie wysyła, podatek jest w porównaniu z katolickim minimalny. Sprawę tę należy koniecznie wyjaśnić, czy czasem proboszcz Ziętek nie miał słusności.

Woli niebo na ziemi, aniżeli w obłokach

Przypomnę jeszcze jedną sprawę. W dniu 16 stycznia br. w Janowie dał przedstawienie „Kath. Jungangsverein”. Obecni byli też ks. proboszcz Dudek i kapłanek z Paskowskich. Odegrano bardzo ładną sztukę o przesławianiu pierwszych chrześcijan, którzy chętnie za wiarę ponosili śmierć męczeńską. Tymczasem robi się trudności tym wszystkim, zmarłym, którzy nie mogli się pogodzić z niesprawiedliwym ustrojem. Nawet potrzeba, żeby jeszcze biskup Lisiecki ten ogień bardziej wzniecał powołując się na przepisy kościelne. Pytam, gdzie były te przepisy wówczas, kiedy zmarł w Janowie młody człowiek, nie należący do „Siły”, ale należący do innej organizacji, która dziś już nie istnieje, a przy napadzie na transport pieniędzy, który miał służyć do wypłaty robotników z pokalni Gisz, został ranny i zmarł. Pogrzeb odprawiono z wielką pompą, była i piękna mowa nad grobem, zaprowadzono duszę zaraz do nieba a rewolwery też były na pogrzebie. Ks. proboszcz Dudek miał się pono tłumaczyć, że został zmuszony do tego. Pięknie, ale gdzie w takim razie przykazania kościelne? Pocóż dalej ładny teatr, gdzie przedstawia się piękną śmierć za wiarę? Czyżby ksiądz Dudek uważał, że lepiej mieć niebo tu na ziemi, aniżeli tam gdzieś w chmurach? Socjaliści robią trudności w pogrzebach, bo nie mają rewolwerów, lubią porządek a nawet tam gdzie zachodzi tego potrzeba, jak w dniach burzliwych, wezmą proboszcza w obronę. Za to trzeba ich prześladować, ciągnąć przed sądy za przekroczenie księżowskich przepisów. A lud modli się nad mogiłą: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy!”

Piłat umył ręce na dowód, że nie widzi winy w Chrystusie. Pomimo to krzyżowali faryzeusze i doktorzy: „Ukrzyżuj go!” I z nami tak chce się postępować.

Nadejdzie jednak dzień zapłaty.

r. t.

—o—

— 43 prac., 8. — 6 prac. Razem 334 prac. Mianowała: w grup. upos. 13. — 20 prac., 12. — 126 prac., 11. — 154 prac., 10. — 192 prac., 9. — 66 prac., 8. — 42 prac., 7. — 29 prac. Razem 629 prac.

Nadto przeseregowano na pracowników stałodziennie płatnych wzgl. próbnych w służbach w warsztatach i parowozowniach 597 pracowników, zaś w służbie drogowej 670 pracowników. Posunięto zatem w terminie styczniowym do wyższych grup ogółem 2212 pracowników.

Czyj chłopiec?

30. października ub. roku zatrzymał Posterunek Policji Państwowej w Białowieży głuchoniemego chłopca, nazwiskiem rzekomo Janus Karol. Chłopiec jest w wieku około 16 lat, wzrost 150 cm., szary, oczy siwe, nos krótki gruby, usta grube, wywinęte nazewnątrz, brwi ciemne kręciaste, złoczone, twarz pociągłą, znaki szczególne: blizna na piersi i lewej ręce. — Chłopiec umie czytać i pisać, lecz słabo

wymawia słowa. Obecnie znajduje się pod opieką Magistratu m. Sarn.

Wiadomości, któreby mogły przyczynić się do ustalenia tożsamości chłopca lub rodziny jego należy kierować do najbliższego Urzędu Policyjnego.

Czy widziałeś gdzie Marię Gisz?

23. stycznia br. oddaliła się z domu i dotychczas nie powróciła Giza Marja, z zawodu robotnica, stanu wolnego, urodzona 26. czerwca 1906 r. w Białszowicach na Śląsku a zamieszkała ostatnio w Łagiewnikach przy ul. Kościelnej 9.

Zaginiona jest wzrostu około 154 cm., postać tęga, włosy blond, oczy szare, twarz podłużna blade, nos prosty, chód pochyły. Była ubrana w czarny płaszcz, czarny pluszowy kapelusz, suknię zieloną, pończochy żółte i niskie czarne lakierki.

Wiadomości, któreby mogły przyczynić się do odnalezienia wymienionej prosimy kierować do najbliższego Urzędu Policyjnego.

Z Świętochłowickiego

Bujda o wilkach.

W ostatnich dniach prasa śląska rozpisala się obszernie o pojawieniu się w Brzezinach Śląskich kilku wilków. Naliczono nawet ile one to już kur pozjadły.

Tymczasem dowiadujemy się, że wieści o wilkach są zwykłą bujdą. Rzekome wilki okazały się zwykłymi psami.

Z Tarnogórskiego

Na szlaku nieszczęść ludzkich.

Na głównej szosie w Bobrownikach spotkało mieszkankę tejże gminy Joannę Michalczykówną nieszczęście. Mianowicie idąc szosą dostała się pod koła przejeżdżającego samochodu osobowego. Michalczykówna, która liczy 23 lat, doznała ogólnych ciężkich obrażeń cieleśnych, oraz złamania nogi tak, iż musiano ją natychmiast odwieźć do szpitala w Tarn. Górach.

Jeszcze gorszemu nieszczęściu uległ Łazarz Gajowski z Bobrownik, który był zatrudniony przy kolejce wązkotorowej w charakterze kierownika pociągu. Otóż w ubiegłą niedzielę podczas zastawienia wagonów został on zepchnięty pod koła wagonów i na śmierć przejechany.

Z Lublinieckiego

Odrazu na kolegę z nożem

Przed trzema dniami posterunek policji w Pawłonkowie aresztował Antoniego i Franciszka L., obaj z Wielkich Łagiewnik w pow. Lublinieckim. W dniu 20 stycznia w oberży Bartosza Dominika w Łagiewnikach, podczas zabawy wszczęli oni bójkę, zadając cios nożem Kaczmarskiemu Wilhelmowi, z Pawłonkowa. Z powodu głębokiej rany stan zdrowia Kaczmarskiego zagraża niebezpieczeństwem życia.

Młodzież dziczeje i chacharuje się

Przedwczoraj podczas zabawy na sali gospody Sowy Józefa w Pasrach wywołała miejscowa młodzież awanturę. Przeciw awanturnikom wystąpiło dwóch obcych funkcjonariuszy policji, których usiłowano rozbroić. Przy szamotaniu się padł strzał, który trafił w lewą rękę poniżej łokcia Słezoka Jana. Awanturników zdołano ubezwładnić.

Z Rybnickiego

Przyszedł po kury i króliki.

Leopoldowi Hungerowi z Rydułtów, który chciał sobie kury i króliki, skradziono ostatnio 7 sztuk kur i 2 króliki.

Wagon w płomieniach.

Ostatnio na stacji kolejowej w Rybniku powstał pożar jednego z wagonów, naładowanego słomą prasowaną. Straż kolejowa niezwłocznie zajęła się gaszeniem ognia, tak iż większa szkoda nie powstała.

Jak stwierdzono, słoma zapaliła się od iskier, wydobywających się z komina przejeżdżającej lokomotywy.

Z Cieszyńskiego

Nie użył wiele.

Nauczycielka z Cieszyna Helena Mołdrzykówna została w sali konferencyjnej w stole swój portfel wraz z gotówką 86 zł. Pieniądze te zostały skradzione. Zawiadomiona o tem policja rozpoczęła poszukiwania.

Okazało się, że w krytycznym dniu na korytarzu w szkole widziano walczącego się mężczyznę. Na podstawie rysopisu policja przysłała do przekonania, że mężczyzna tym jest Antoni M. z zawodu introligator. Przeprowadzona rewizja wykazała, iż rzeczywiście M. jest złodziejem, gdyż znaleziono przy nim portfel i 63 zł.

M. jest posądzony jeszcze o inne kradzieże.

Samobójstwo na tle kryzysu finansowego.

Cieszyn wskutek zmiany warunków politycznych niesłychanie upada. Daje się to we znaki miejscowemu kupiectwu, które przechodzi katastrofalny kryzys.

Na tem tle właśnie rozegrała się onegdaj tragedia w domu Oskara Hilki. Wskutek ciężkich wa-

Pod pręgierz opinii publicznej**Skandaliczne stosunki w fabrykach konserw pp. Brzozy i Heymana w Królewskiej Hucie**

Niedawno pisaliśmy o stosunkach i wyzysku w śledziowniach pp. Brzozy i Heymana w Królewskiej Hucie, jakiego nigdzie nie spotykamy. W praktyce życia codziennego widzimy, jak iluzoryczną staje się ustawa wszędzie tam, gdzie niema silnej organizacji robotniczej, która by umiała w odpowiedniej chwili zareagować i bronić praw ustawą przewidzianych, a które w niesłychany wprost sposób łamają fabrykanci w bezczelności swojej. Mimo szumnych zapowiedzi, rząd nie potrafił przyłożyć „silnej ręki” do karpów fabrykanckich, więc ci z tupetem plantatorów kolonii afrykańskich wyzyskują robotnika.

Ustawa o czasie pracy, ani też w przedmiocie pracy kobiet i młodocianych, czy wreszcie wypłacania godzin nadliczbowych, panów tych nie obowiązuje. Robotnicy pracują, co stwierdzić faktami zawsze gotowi jesteśmy, po 12, 14 i 16 godzin bez osobnego wynagrodzenia, oraz bez zezwolenia Min. Pracy. Dotyczy to samo robotnic, które pracują w nocy, przy płacy 25 groszy na godzinę. O higienie nie piszemy, poprzestając na wyrażeniu żalu do naszych władz, że zezwalają na prowadzenie przedsiębiorstwa, które naszym zdaniem, przyczynia się do szerzenia chorób zakaźnych, przez sprzedaż artykułów, które są wyrabiane w warunkach gorszych, niż okropne. Skandal, ażeby powołane czynniki rządowe w czasie przeprowadzanych inspekcji znajdowały „wszystko w porządku” poza spisaniem protokołu, który fabrykant podpisze, zobowiązując się do wprowadzenia innowacji. Tymczasem sezon się skończy (luty — marzec), protokół protokołem pozostanie, a stosunki między robotnikami a fabrykantami nie zmieniły się.

Domagamy się ponownego wglądu w tę sprawę i wycofnięcia jaknajdalej idących konsekwencji, ażeby sprawiedliwości stało się zadość i, ażeby ustawa respektowana była przez obie strony. Kary niech będą nakładane nie na tych, których niedza zmusza do pracy w godzinach nadliczbowych, ale w pierwszym rzędzie niechaj odpowiedzialność ponoszają ci, którzy specjalnie zaprowadzają rewersy, teoretycznie wymuszając na robotniku koncesje, na które, gdyby nie brak świadomości i brak chleba, napewno żaden by nie poszedł. Apelujemy do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, ażeby skorzystał z podanego tu materiału, polecił zbadać sprawę na miejscu osobom do tego powołanym, dla których fakta przytoczone będą miały większe znaczenie, niżeli zeznanie robotnika w obecności fabrykanta, który już kilka dni przed mającą dokonać się inspekcją, groził robotnikom wyrzuceniem, o ile będą zeznawali wbrew jego woli.

Stosunki jakie panują w śledziowniach pp. Brzozy i Heymana, muszą być zmienione na lepsze. Tego wymaga opinia publiczna, żąda ogół zatrudnionych robotników, których gnębi się i wyzyskuje w nieludzki sposób. Rzeczy te mogły się dziać przed kilku wiekami, ale nigdy w odrodzonej i demokratycznej Polsce. Przynajmniej w dziedzinie ustaw zachowajcie panowie pozorów demokratycznych rządów, bo politycznie rzadzy te „przeszły w ręce kłiki fabrykancko - obszarniczej, która na masach ludowych orgie wyprawia”.

Żadamy inspekcji i efektywnych rezultatów! Żadamy oddania winnych pod sąd i domagamy się surowego ukarania!

er.

Kacik radiowy

10 kw. POLSKIE RADJO KATOWICE 416 m.

Sobota, 9 lutego 1929.

11.56—12.10 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnalu z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy. 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00—13.15 Komunikat rolniczy z Warszawy. 13.15—15.45 Przerwa. 15.45—16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 16.00—17.00 Koncert z płyt gramofonowych. 17.00—17.25 Naukę czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) — wygł. Prof. Feliks Sachse. 17.25—17.50 Skrzynka pocztowa Radiostacji Katowickiej dla dzieci. 17.55—18.50 Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży. 18.50—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.35 Przegląd p. t.: „Współczesna Anglia — Reklama handlowa w Anglii” — wygł. p. Kazimierz Zienkiewicz. 19.35—19.55 Przerwa. 19.56—20.00 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. 20.00—20.25 Transmisja z Warszawy. „Księżniczka Cyru” — operetka w 3-ach aktach E. Kalmana. 22.00—22.30 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy. 22.30—23.30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja”. Orkiestra pod kierownictwem p. E. Landowskiego.

Baczność! MYSŁOWICE Baczność!

Seksja Kobiet PPS. urządza w sobotę, dnia 9. lutego b. r. w sali p. Wyzika

Zabawę taneczną

„Ostatki!” „Ostatki!”

Początek o godz. 19 (7).

Towarzyski i towarzyszy oraz naszych sympatyków zaprasza uprzejmie Zarząd.

Redaktor odpowiedzialny Roman Motyka, Kamień, pow. Rybnicki. Wydawca: Komitet Obwodowy PPS na O. Śląsku. — Członkami: „Gazeta Robotnicza”. Drukarnia wydawn., Sp. z ogr. odp., Katowice

Baczność towarzysze!

W sobotę, dnia 9. bm. odbędzie się

kongres ogólny CZG w Polsce

trzech zagłębi węglowych w Katowicach w Domu Związkowym (Bundeshaus) ul. Mickiewicza o godz. 10 do południa.

Radcowie Zagłębia Górn. Śląska oraz delegaci Komitetów kopalnianych Zagłębia Dąbrowieckiego i Krakowskiego wysyłają przynajmniej po jednym delegacie na Kongres.

Porządek dzienny będzie ogłoszony na Kongresie i dotyczy ostatecznego sprecyzowania stanowiska odnośnie strejku w dniu 11 lutego br.

Okręgowy Sekretariat C. Z. G. P.

Baczność Wolnomysłście!

W niedzielę, dnia 10. bm. odbędzie się u pana Kotyrbę w Janowie o godz. 10 przed poł. zebranie członkowskie. Ponieważ będą omawiane ważne sprawy, pożądanem jest przybycie wszystkich członków.

Konferencja robotników rolnych

odbędzie się w Katowicach w niedzielę dnia 10-go lutego br. o godzinie 10,30 przed południem u p. Hornika, ul. Młyńska 20.

Porządek dzienny ogłoszony będzie na konferencji. Sekretariat Okr.

KINO RIALTO**IWAN PETROWICZ**

w monumentalnym arcydziele

WŁADCZYNI LIBANU

według powieści PIERRE BENOIT

Legendarny kraj tajemniczego Wschodu!

Harem! Egzotyczny przepych!

KINO PAŁACOWE:

Nie trudno zostać ojcem**Wszelkie druki**

wykonuje gustownie,
szybko i po umiar-
kowanych cenach

Drukarnia „Gazety Robotnicze”

Katowice, Teatralna 12.

Kino □ APOLLO □ Katowice

Od piątku, dnia 8 lutego br.

Szampański obraz według słynnej powieści Königsfelda „Rok służby Jana Derrücka” p. t.

Dama i jej szofer

12 genialnych aktów!

W rolach głównych ulubieńcy

Angelo Ferwari, Elisabeth Pinajeff,

Jack Trevor, Charlotte Ander

Siegfried Arno etc.

Cudowna treść

Mistrzowska gra